



KWARTALNIK  
PRAWOSŁAWNEGO ORDYNARIATU  
WOJSKA POLSKIEGO



# POLSKI ŻOŁNIERZ PRAWOSŁAWNY

Rok XXVI Nr 4 (106)

ISSN 1233-7587

październik, listopad, grudzień



foto. M. Łuksza

List Bożonarodzeniowy

Święty Sobór Biskupów PAKP

Małe poświęcenie wojskowej cerkwi w Białymstoku

ks. por. Rafał Pagór

Święty Demetriusz - ukochany patron Salonik

Nick Kampouris, tłum. Gabriel Szymczak

## W numerze

List Bożonarodzeniowy Świętego Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego .....	3
Chrystus jest gotowy narodzić się w każdym z nas .....	4
Małe poświęcenie wojskowej cerkwi w Białymstoku .....	5
Święty Demetriusz - ukochany patron Salonik .....	6
Otwarcie wystawy Fundacji Dorastaj z Nami w Łazienkach Królewskich .....	7
Przeniesienie parafii wojskowej Białymstoku .....	8
Modlitwa za dusze poległych na Polu Chwały .....	9
Poświęcenie Sztandaru 9. Łódzkiej BOT .....	9
Ruch służbowy w POWP .....	9
Fotoreportaż: Małe poświęcenie wojskowej cerkwi w Białymstoku .....	10
Odprawa SG w siedzibie ordynariatu .....	12
Przysięga 7. Pomorskiej Brygady WOT .....	12
Obchody święta WOT w prawosławnej świątyni .....	12
10-lecie Fundacji „Dorastaj z Nami” w Pałacu Prezydenckim .....	14
Inauguracja roku akademickiego w Dęblińskiej Szkole Orłąt .....	14
Posłuszny jak św. Józef .....	15
Rozważania o życiu i wierze .....	17
Jeśli jesteśmy gorsi niż Herod... ..	19



*To, co nas szczególnie uszlachetnia, to zbliżanie się do Tajemnicy. W Jezusie Chrystusie tajemnica pozostaje zarazem objawiona i ukryta. Już Orygenes bowiem pisał: „Jezus został posłany nie tylko po to, aby został poznany, ale i po to, by się ukrywać”. Święty Maksym zaś głosi: „Wcielenie jest tajemnicą jeszcze bardziej nieuchwytną niż wszystkie inne. Wcieliwszy się, Bóg daje poznać siebie inaczej, jak tylko ukazując się w przejawie jeszcze bardziej niepoznawalnym. Pozostaje On bowiem ukryty w pełni swojego majestatu”.*

*Trudny czas, który teraz przeżywamy, szczególnie wpisuje się w tę tajemnicę. Życzę, abyśmy potrafili jak najautentyczniej przeżyć Święta Wcielenia Jezusa Chrystusa, przenikając w ich misterium i odnajdując w nich sens naszego życia.*

*Niech Bóg nas błogostawi w Nowym 2021 Roku.*

*Wszystkim Czytelnikom  
życzy*

*abp Jerzy (Pańkowski)  
Prawosławny Ordynariusz Wojskowy  
oraz  
Redakcja Kwartalnika*

**„Polski Żołnierz Prawosławny”** – kwartalnik Prawosławnego Ordynariatu Wojska Polskiego

**Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny** – mgr Marta Łuksza

**Współpraca** – Gabriel Szymczak

**Adres Redakcji:** 00-909 Warszawa, ul. Żwirki i Wigury 9/13, tel. 261 848 752, fax 261 847 745

www.prawoslawnyordynariat.wp.mil.pl, e-mail: pzp.redakcja@gmail.com

**Skład, łamanie, druk:** DWS. Zam. 1178. 2020

**Nakład:** 3000 egz.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów,  
zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów.

# List Bożonarodzeniowy Świętego Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego do Czcigodnego Duchowieństwa, Boga miłujących Mnichów i Mniszek oraz Wszystkich Wiernych Dzieci

*Chrystus się rodzi, sławcie!*

*Chrystus z niebios, spotykajcie!*

*Chrystus na ziemi, wnieście się na niebios!*

Tymi słowami Święta Cerkiew, nasza Matka, wzywa nas, abyśmy wychwalali przyjście na świat Chrystusa Zbawiciela i wraz ze św. Janem Teologiem obwieszczali, że: *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby nikt wierzący w Niego nie zginął, lecz miał życie wieczne* (J 3,16).

Poprzez narodziny z Przenajświętszej i Wszechbłogosławionej Marii Panny Chrystus objawia się nam, aby zjednoczyć ziemię z niebem, przynieść światu pokój, objawić miłość Boga do rodzaju ludzkiego, *wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej* (Rz 3,23). Swoim wcieleniem Jezus Chrystus, Który przyjął ludzką naturę w jedności z Boską naturą, wprowadził nas do ścisłego obcowania i jedności z Bogiem. Bóg zstąpił z niebios na ziemię, a człowiek może wnieść się do niebios. Bóg jest z nami i my jesteśmy z Bogiem, i *wraz z każdym stworzeniem wychwalamy Go, ponieważ staliśmy się uczestnikami Bożej natury* (2P 1,4). W ten sposób, jak mówi św. Efreem Syryjczyk, „Boskość położyła na siebie pieczęć ludzkości, aby ludzkość została ozdobiona pieczęcią Boskości” i *Przez Niego mamy jedni i drudzy dostęp do Ojca w jednym Duchu* (Ef 2,18). *On oświecił potrzebujący świat i ludzi przebywających w ciemności (...) i cieniu śmierci* (Mt 4,16) światłem prawdziwego poznania Boga i tajemnicy jednego w Trójcy Bóstwa, a także radosną prawdą, że wszyscy ludzie są między sobą braćmi i siostrami, i członkami jedyne go wypełnionego łaską Ciała Chrystusa.

Bracia i siostry! Dzisiaj duchowo przeżywając narodziny Chrystusa, bądźmy świadomi naszego obowiązku życia w Nim, w *miłości, radości, pokoju, cierpliwości, dobroci, życzliwości, wierności, łagodności, opanowaniu* (Ga 5,22-23), *dźwigając jedni drugich ciężary* (Ga 6,2), *stojąc zawsze na straży pokoju, ponieważ pokój czyniący* – zgodnie ze słowami Chrystusa – *synami Bożymi nazwani będą* (Mt 5,9), *a jeśli jesteś synem, to i spadkobiercą – z łaski Boga* (Ga 4,7).

Wielkie duchowe znaczenie posiada pojawienie się Syna Bożego we wszechświecie, które dziś uroczym świętujemy i które napędza nasze serca uczuciem wdzięczności za Jego łaskawość wobec ludzi za to, że uczynił nas swoimi dziećmi, synami Jego wiecznego królestwa. Oznacza to życie w Chry-

stusie i z Chrystusem, albowiem kto żyje w Chrystusie, ten żyje w Cerkwi. Apostoł Paweł mówi: *Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Żyję teraz na ziemi, żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i ofiarował się za mnie* (Ga 2,20).

Życie w Chrystusie jest życiem ofiarnym. Jest to kontynuacja Jego życia, którego celem było *zwiastowanie Dobrej Nowiny ubogim (...), obwieszczanie zniewolonym wyzwolenia, niewidzącym – przejrzenia, wypuszczanie uciśnionych na wolność* (Łk 4,18).

Bracia i Siostry! Życie w Chrystusie wymaga od każdego z nas świadectwa i służby – słowem i czynem. Pan, poprzez świadectwo Cerkwi, wypełnia swój plan wobec świata i człowieka, urzeczywistnia historię zbawienia. Cerkiew głosząc słowo, sprawując święte sakramenty, na czele ze św. Eucharystią, ukazuje światu Chrystusa i piękno Jego niezmiernego królestwa. Służąc człowiekowi, ludzkość służy Chrystusowi – Królowi Chwały, który urodził się w Betlejem, który jest Życiem świata, Drogą i Prawdą.

Bracia i Siostry! Patrząc na życie całej współczesnej ludzkości, a zwłaszcza chrześcijan, należy zauważyć, że nie mamy się czym chwalić. Obecnie brakuje wspomnianych wyżej darów Ewangelii. Duchowe rozluźnienie społeczeństwa sprzyja pokusom szatana. Człowiek traci wiarę, nadzieję i pewność w życiu. Dostrzega się obojętność wobec własnej Cerkwi, wiary przodków, ojców i matek oraz pobożności przodków. A doświadczenie, które przyniósł koronawirus, dodatkowo przyczynia się do duchowego liberalizmu, strachu i ochłodzenia wiary. Podstępny czas, podstępne dni. Cerkiew, jak statek na morzu, unosi się na szalejącym morzu życia ku zbawieniu, zewsząd przytłoczona przebiegłością sił zła (2Tes 3,2), pośród wielu niebezpieczeństw i trudności, pamiętając jednak o słowach apostoła Jana Teologa, *że cały świat pogrążony jest w źle* (1J 5,19).

Bracia i Siostry! Im trudniejsze są okoliczności, tym bardziej należy wierzyć, że Chrystus jest najmądrzejszym i najpotężniejszym Sternikiem na statku swojej Cerkwi. Prowadzi Ją przez wody morza życia, aby zaprowadzić do cichej przystani Królestwa Niebios. To On nieustannie powtarza nam: *Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się!* (Mt 14,27). ▶

► Oto dlaczego musimy głębiej sobie uzmysłowić znaczenie święta Narodzenia Jezusa Chrystusa. On, urodzony w Betlejem, puka do drzwi naszych serc, aby uczynić w nich miejsce dla siebie. A jeśli On jest z nami, nikt nie jest przeciwko nam. Otwórzmy przed Nim nasze serca. Wówczas wiara i miłość zostaną wzmocnione w nas i między nami, i zrozumimy, jak mądrze prowadzi On swoją Cerkiew.

Bracia i Siostry! Dziękujemy Bogu za Jego miłosierdzie udzielone nam w minionym roku: kanonizację Męczenników Podlaskich, przybycie św. Ognia z Grobu Pańskiego w Wielką Sobotę, budowy i remonty wielu świątyń na czele z cerkwią Świętej Sofii – Mądrości Bożej w Warszawie, odbudowę żeńskiego monasteru w Turkowicach, budowę cerkwi-pomnika Męczenników Podlaskich w Zaleszanych. Za to wszystko niech będzie chwała i dziękczynienie Bogu w Świętej Trójcy. Pamiętajmy, że cześć i pokój będą udziałem każdego, kto czyni dobro (Rz 2,10).

Bracia i Siostry! Dziś, kiedy „każdy dzień jest przepelniony radością” ze względu na „narodziny Dzieciątka, odwiecznego Boga”, otwórzmy nasze serca i usłyszmy głos

anielski: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój w ludziach dobre upodobanie (Łk 2,14), oddajmy cześć leżącemu w żłobie, Władcy świata Chrystusowi (Iz 9,6), Prawdziwemu Słońcu Prawdy (Mal 4,2).

Bracia i Siostry! Pozdrawiamy Was Wszystkich – Czcigodne Duchowieństwo, Miłujących Boga Mnichów i Mniszki, Młodzież i Dzieci oraz Wszystkich Wiernych naszej Cerkwi w Ojczyźnie i poza jej granicami ze Świętem Narodzenia Chrystusa i nadchodzącym Nowym Rokiem 2021!

Niech Nowy Rok „Łaski Pańskiej” będzie dla nas wszystkich, naszej Cerkwi i Ojczyzny błogosławiony przez Boga, wypełniony pokojem i dostatkiem. Niech Święta Wiara Prawosławna umocni się w sercach naszych.

A Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch umiejętności i bojaźni Pańskiej (Iz 11,2) niech przebywa z nami wszystkimi. Amen!

**Stoleczne Miasto Warszawa**

**Narodzenie Chrystusa, 2020/2021**

**Święty Sobór Biskupów PAKP**



## Chrystus jest gotowy narodzić się w każdym z nas

Każdy człowiek urodzony na ziemi rodzi się, aby żyć i naprawdę realizować swoje życie. Ale to śmierć na tym świecie jest silniejsza niż życie, wszyscy o tym wiedzą i wydaje się to niepodważalną prawdą. Człowiek rodzi się na ziemi, aby żyć, ale śmierć zbliża się do każdego życia i narodziny człowieka na ziemi wydają się bezcelowe. Jednak jedna jedyna Osoba rodzi się na ziemi nie po to, aby tu żyć, ale aby umrzeć. Z tego powodu narodził się Chrystus. Jedynym sensem Jego narodzin jest wzięcie na siebie ludzkiej śmierci. I tu zachodzi zaskakujące zjawisko - życie zwycięża śmierć. Chrystus wygrywa natychmiast, przez swoje narodziny, przez swoje Wcielenie. Syn Boży, przychodząc na ten świat, bierze na siebie śmierć wraz z całą pełnią naszego człowieczeństwa - uczuciami, myślami i doświadczeniami...

On bierze na siebie wszystkie konsekwencje naszego życia i naszej śmierci. Natychmiast spotyka się tu na ziemi z tym, co później zrealizuje. Jaskinia, w której się narodził, jest już obrazem jaskini, w której Zbawiciel zostanie złożony po swoim Ukrzyżowaniu. Całun, w który Matka Boża owija Dzieciątka Jezus, odnosi się do całunu, w który po namaszczeniu Sprawiedliwy Józef z Arymatei i Nikodem owinął ciało ukrzyżowanego Zbawiciela. Mirra, którą przynoszą Mu Mędrcy, pochodzi z pachnącej mirry, którą namaszcza ciało Chrystusa, oplakując Go po Jego Ukrzyżowaniu. Wszystkie te obrazy Jego śmierci zostały już ustalone w momencie Jego narodzenia. Zły tyran Herod – to śmierć, panująca podczas Narodzenia Chrystusa poprzez najgorsze, najstraszliwsze zabójstwo niewinnych dzieci.

Chrystus przyszedł na ten świat, aby chronić go swoją śmiercią, aby wziąć na siebie naszą śmierć. Nie ma bowiem

nic głębszego, bardziej bezwzględniejszego i niesprawiedliwego niż śmierć. A sam człowiek nie może nic z tym zrobić.

Ale oto Chrystus, który bierze na siebie to, co najgorsze i najbardziej bezsensowne, nagle wypełnia ludzkie życie sensem. Ponieważ tam, gdzie jest Bóg, nie może być śmierci.

Tam, gdzie rodzi się Chrystus, znika śmierć. On bowiem jest prawdziwym życiem, które przyszło na ten świat, pełen śmierci, nędzy i bezsensu.

Chrystus przychodzi, dając cudowny, mały promyk życia. I nie potrzebuje wiele miejsca na ziemi. Zbawiciel zajmuje na ziemi bardzo małą przestrzeń, małą jaskinię, przyjmuje Go żłobek. I to małe miejsce staje się centrum całego świata; stąd pochodzi zwycięstwo nad śmiercią.

A Chrystus zwycięża śmierć. Chrystus zwycięża ją własną śmiercią, ponieważ nie boi się umrzeć za człowieka. Tam, gdzie jest miłość, nie ma bowiem strachu; tam wszelki strach zostaje zniszczony. Chrystus przychodzi i tą miłością zwycięża śmierć. Jeśli życie jest słabsze niż śmierć, to miłość jest silniejsza niż śmierć.

I wtedy zaczyna się Królestwo Boże; potem miłość wypełnia wszystko dookoła i każdy staje się jej uczestnikiem. Każda osoba ma możliwość narodzenia się w Chrystusie.

Powiedziałem już, że Chrystus nie potrzebuje więcej przestrzeni na tym świecie.

Tak, i w twojej duszy Chrystus nie potrzebuje dużo miejsca. Wystarczy przygotować małe miejsce w sercu człowieka, aby pojawił się w nim Chrystus. Aby było miejsce, do którego wejdzie Jego miłość, gdzie złożymy Jego życie. On wyrzuca z nas wszelką śmierć: musimy tylko spróbować, tylko pracować nad naszym sercem.

Po prostu bardzo potrzebujemy, aby Chrystus narodził się w każdym z nas.

To nie jest trudne: chcieć Narodzenia Chrystusa w naszych sercach. Dopiero później, kiedy narodzi się w nas Chrystus, musimy być Mu wierni. To jest bardzo ważne.

Chrystus przychodzi do każdego ludzkiego serca, Chrystus jest gotowy, aby narodzić się w każdym z nas, niezależnie od tego, że my wcale nie jesteśmy na to gotowi. W żadnym wypadku nie jesteśmy tym pięknym miejscem, w którym możemy myśleć o narodzinach Boga.

Ale Pan nie szuka pięknych miejsc, w których mógłby się urodzić. Pan rodzi się w jaskini, w której jest żywy inwentarz. Pan kładzie się w żłobie, z którego karmi się bydło. Nie potrzebuje czystości, aby się urodzić. Potrzebuje tylko przestrzeni. Każdego miejsca, które dla Niego przygotowujemy.

A nasza gotowość jest pierwszym krokiem do Chrystusa, pierwszym i bardzo ważnym krokiem. Jeśli ktoś zdecyduje się na takie działanie, jego życie się zmienia. Życie ludzkie staje się inne. A śmierć się cofa. Śmierć nie jest już strasz-

na. W Bogu nie ma śmierci; w Bogu jest tylko prawdziwe i wieczne życie.

Ale aby to życie przetrwało i rozwijało się, potrzebujemy dużo pracy. Prawdziwej, wielkiej, poważnej pracy serca i duszy. Życie nie jest nam łatwo dane; zwyczajstwo nad śmiercią nie jest nam łatwo dane. Przywykliśmy do życia w umieraniu; dla nas jest to aż nazbyt znajoma sytuacja, kiedy śmierć jest blisko i nie ma życia.

Pan uczy nas żyć w Nim, uczy nas żyć w Chrystusie, uczy nas każdego dnia pokonywać śmierć naszą wiarą i naszą miłością. Uczy nas przewycięzać śmierć życiem w Chrystusie. To jest główne zadanie chrześcijanina: żyć życiem Chrystusa i pokonać wszelką śmierć.

Z tego powodu narodził się Chrystus. Z tego powodu przychodzi On dzisiaj do każdego z nas. Z tego powodu każdy z nas przychodzi do cerkwi - aby Chrystus narodził się w każdym z nas, aby Chrystus zwyciężył, pokonując naszą śmierć i obdarzając nas miłością i życiem wiecznym. Amen.

**o. Aleksy Umiński, tłum. Gabriel Szymczak**



## Małe poświęcenie wojskowej cerkwi w Białymstoku

**8 listopada br. był dniem szczególnym zarówno dla Prawosławnego Ordynariatu Wojska Polskiego, jak i całego miasta Białegostoku. Tegorocznym obchodom święta ku czci wielkiego męczennika Dymitra z Tesaloniki towarzyszyło przełomowe wydarzenie w życiu Prawosławnej Parafii Wojskowej w Białymstoku, a mianowicie uroczystości inauguracji życia liturgicznego w nowo powstałej świątyni w budynku, po dawnej przychodni wojskowej przy ulicy Warszawskiej 16 w Białymstoku.**

Po uroczystym powitaniu hierarchów, odczytane zostały modlitwy „na odnowienie świątyni” (cs. *obnowlenija chrama*), które pod względem swej treści nawołują do uświęcenia nowego budynku w Duchu Świętym. Następnie, po raz pierwszy w murach cerkwi garnizonowej, wybrzmiały słowa: „Błogosławione Królestwo...”, będące inauguracyjną akklamacją rozpoczynającą św. Liturgię, której przewodniczyli: miejscowy hierarcha Jego Ekscelencja, Najprzewielebniejszy Jakub, Arcybiskup Białostocki i Gdański oraz Jego Ekscelencja, Najprzewielebniejszy Jerzy, Arcybiskup Wrocławski i Szczeciński, Prawosławny Ordynariusz Wojskowy.

Do końca października bieżącego roku życie liturgiczne wojskowej parafii toczyło się w murach cerkiewki na wzgórzu pw. św. Marii Magdaleny, a patronami parafii byli św. app. Piotr i Paweł. Po wielu niezwykle trudnych latach remontów, budynki przy ul. Warszawskiej 16 zostały dostosowane do wymogów świątyni prawosławnej. Od dnia dzisiejszego, niebiańskim patronem wojskowej parafii w Białymstoku jest św. wielki męczennik Dymitr z Tesaloniki.

Podczas Liturgii ze słowem pouczenia zwrócił się do wiernych arcybiskup Jakub, który przybliżył prawidłowe rozumienie przypowieści o bogaczu i Łazarzu. Jego Ekscelencja odniósł się również do jednego z aspektów poświęcenia nowej cerkwi. Zaznaczył, że w modlitwach czytanych podczas poświęcenia *prosimy o Łaskę Ducha Świętego, aby spoczywała i odnowiła to miejsce, w którym będą odnawiane dusze wiernych.*



Tuż po św. Liturgii oraz gromkim śpiewie *polichronionu* ze słowem do zgromadzonych zwrócił się Prawosławny Ordynariusz Wojskowy. Arcybiskup Jerzy wyraził swoją wdzięczność wszystkim osobom, które zaangażowane były w przebudowę budynku, na czele ze swoim zastępcą – ks. płk. Aleksym Andrejukiem, inwestorem Rejonowego Zarządu Infrastruktury w Olsztynie oraz wykonawcą Agencji Mienia Wojskowego SINEVIA Sp. z o.o. Hierarcha zwrócił uwagę na aspekt chronometrii różnych pokus, które dotyczą rodzaj ludzki i stwierdził, że *być może czas, w którym dokonujemy skromnej inauguracji życia liturgicznego Prawosławnej Parafii Wojskowej w Białymstoku, ma skłonić nas do większej refleksji i tym samym nauczyć pokory.*



► Podczas Liturgii obecny był Komendant 25. Wojskowego Oddziału Gospodarczego – ppłk Krzysztof Lenkiewicz, przedstawiciel AMW SINEVIA – Dariusz Bartosiński, bezpośredni koordynator całokształtu prac. W przeddzień święta, w nowej cerkwi garnizonowej odprawione zostało całonocne

czuwanie, któremu przewodniczył Dziekan Wojsk Lądowych – ks. płk Andrzej Jakimiuk w asyście ks. por. Rafała Pagóra oraz protodiakona Eugeniusza Skowrońskiego. O muzyczną oprawę inauguracyjnych nabożeństw zadbał chór mieszany pod dyrygenturą matuszki Agnieszki Skowrońskiej.

Projekt przebudowy budynku na cerkiew opracował Andrzej Markowski. Drewniany, rzeźbiony ikonostas został wykonany w Grecji. Na zewnątrz budynku umieszczona jest mozaika przedstawiająca postać św. Dymitra, którą sprowadzono z Ukrainy. Przy urządzeniu i wyposażeniu świątyni pomagali mnisi z monasterów w Sakach oraz Jabłecznej. Ikony do ikonostasu napisały mniszki z monasteru w Zwierkach, natomiast freski na ścianach wykonała Natalia Oniśko-Wasiłuk, przy wsparciu swojej siostry.

Nabożeństwa w cerkwi św. Dymitra w Białymstoku sprawowane są regularnie, Boska Liturgia o godz. 9.00, natomiast całonocne czuwanie o godz. 17.00.

**ks. por. Rafał Pagór**



## Święty Demetriusz - ukochany patron Salonik

Święty Demetrios (lub Dymitr) jest jednym z najpopularniejszych chrześcijańskich świętych nie tylko w Grecji, ale w całym świecie prawosławnym, z milionami ludzi noszących jego imię we wszystkich jego odmianach.

Święty Demetrios jest również znanym patronem Salonik, drugiego co do wielkości miasta Grecji i również z tego powodu miliony Greków mają szczególne miejsce w swoich sercach dla tego ważnego chrześcijańskiego męczennika.

Jego święto 26 października (według starego stylu 8 listopada) zbiega się również z najważniejszym dniem Salonik w ich najnowszej historii: chwalebnym wyzwoleniem miasta od Turków osmańskich w 1912 roku.

Zrozumiałe jest, że Tesaloniczanie na całym świecie uważają ten dzień za jeden z najważniejszych w całym roku, ponieważ obchodzą nie tylko święto swojego patrona, ale także dzień, w którym ich ukochane miasto znów było wolne, po prawie pięciu wiekach panowania osmańskiego.

Św. Demetrios urodził się w 280 r. w Salonikach, mieście, które było już wtedy ważnym ośrodkiem miejskim Cesarstwa Rzymskiego.

Nadal istnieje naukowa różnica zdań co do tego, jak i kiedy umarł Demetrios, co doprowadziło do powstania wielu teorii; nie wiadomo także dokładnie, w jaki sposób jego cześć rozszerzyła się później w całym Imperium Rzymskim.

Najwcześniejsze pisemne dowody na jego życie pochodzą dopiero z VII wieku, kilkaset lat po życiu Demetriosa.

„Miracula Sancti Demetrii”, najwcześniejsze pisemne świadectwo o życiu męczennika, to zbiór opowieści ilustrujących cuda, które dokonały się z jego interwencji.

Dzieło to służy jako dowód, że ludzie w dużych częściach Cesarstwa Rzymskiego czcili świętego od bardzo wczesnych etapów chrześcijaństwa, ponieważ wiele opowieści o jego cudach było już znanych wierzącym w całym Imperium.



fot. M. Łuksza

Jednak św. Demetrios z Salonik jest również znany jako „św. Demetrios z Sirmium” w zachodnim świecie chrześcijańskim.

To rodzi kolejną teorię, która jest obecnie uważana przez wielu uczonych za najbardziej wiarygodną.

Teoria sugeruje, że cześć Demetriosa niespodziewanie powstała nie w Salonikach, ale w Sirmium, rzymskim mieście w dzisiejszej Serbii, kilkaset mil na północ od Salonik.

Teoria ta sugeruje, że na późniejszym etapie, mniej więcej w IV lub V wieku, cześć świętego zaczęła rozprzestrzeniać się w miejscu jego urodzenia, w mieście Saloniki.

To właśnie wtedy w miejscu, w którym obecnie w Salonikach stoi współczesna cerkiew św. Demetriusza, zbudowano cerkiew św. Dymitra, masywną chrześcijańską świątynię.

Niezależnie od prawdy o tym, dokąd podróżował lub jak jego popularność wzrosła we wczesnych latach chrześcijaństwa, Demetrios był od wielu stuleci jednym z najpopularniejszych świętych we wschodnim świecie chrześcijańskim.

Zgodnie z tradycją, św. Demetriusz zmarł w bardzo młodym wieku, najprawdopodobniej mając zaledwie 26 lat.

Najbardziej prawdopodobny przebieg wydarzeń sugeruje, że jego otwarty i bezpośredni sposób okazywania wiary chrześcijańskiej doprowadził do tego, iż doniesiono o nim Galeriuszowi, cesarzowi rzymskiemu.

Ta wiara syna pobożnej rodziny chrześcijańskiej ostatecznie doprowadziła młodego Demetriososa do męczeńskiej śmierci.

Kiedy Galeriusz odkrył, że Demetrios modli się w miejscach publicznych i otwarcie okazuje innym swoją miłość

do Jezusa Chrystusa, nakazał aresztować młodego człowieka i zamknąć go w miejskim więzieniu.

Demetrios spędził tam ostatnie dni swojego życia ze swoim ukochanym przyjacielem Nestorem, którego święto przypada 27 października, zaledwie dzień po wspomnieniu św. Demetriososa. Zarówno Nestor, jak i Demetrios zmarli po tym, jak cesarz Galeriusz nakazał ich egzekucję.

Pierwszym młodym Tesaloniczanie, który ofiarował swoją duszę Jezusowi, był św. Nestor; Św. Demetrios podążył za swoim przyjacielem jako męczennik zaledwie kilka dni później.

Jego śmierć była jednak tylko początkiem tradycji, która prawie 1700 lat później wciąż żyje i kwitnie, a miliony ludzi na całym świecie nadal świętują i czczą jego pamięć. Święty Demetrios (lub Dymitr) jest jednym z najpopularniejszych chrześcijańskich świętych nie tylko w Grecji, ale w całym świecie prawosławnym, z milionami ludzi noszących jego imię we wszystkich jego odmianach.

Nick Kampouris, tłum. Gabriel Szymczak



## Otwarcie wystawy Fundacji „Dorastaj z Nami” w Łazienkach Królewskich

**Fundacja „Dorastaj z Nami” jest organizacją, której celem jest udzielanie pomocy społecznej dzieciom bohaterów poległych lub poszkodowanych na służbie, przyznawanie im indywidualnej pomocy finansowej, zabezpieczenie potrzeb edukacyjnych. Działania fundacji mają również na celu budowanie szacunku dla służb publicznych.**

Jednym z ostatnich przedsięwzięć Fundacji „Dorastaj z Nami” była organizacja i otwarcie 10 września br. wystawy „Dorastam z Wami” oraz „Dla Ciebie zginął żołnierz, strażak, policjant, a dla mnie tata” w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Wydarzenie niewielkich rozmiarów, lecz największej wagi społecznej. Jest hołdem pamięci, podziękowania i podziwu dla ludzi służb mundurowych, bez poświęcenia których społeczeństwo po prostu nie mogłoby istnieć.

Wystawa Fundacji „Dorastaj z Nami” zabiera nas we wzruszającą podróż przez życie dzieci, których rodzice zginęli bądź zostali poszkodowani na służbie. Złożona z dwóch części ekspozycja pokazuje nam najpierw nostalgiczne, czarno – białe fotografie ojców i matek, trzymających w objęciach swoje małe dzieci. Są to rodzice, którzy już nie żyją. Zaraz potem oglądamy kolorowe i dynamiczne portrety tych dzieci, które dopisały swoją historię, historię pasji, osiągnięć i apetytu na życie.

Fundacja „Dorastaj z Nami” wraz z darczyńcami pomaga dzieciom, których rodzice stracili życie lub zdrowie w trakcie pełnienia służby publicznej. Pomaga im dorosnąć po tak wielkiej stracie, jaką jest śmierć rodzica.

W otwarciu wystawy wziął udział o. archim. Sergiusz (Matwiejczuk), prawosławny Kapelan Krajowy Straży Pożarnej.

**o. archim. Sergiusz (Matwiejczuk)**



fot. Fundacja „Dorastaj z Nami” (2)

# Przeniesienie parafii wojskowej Białymstoku

Z dniem 27 listopada, br. arcybiskup Jerzy, Prawosławny Ordynariusz Wojskowy, w nawiązaniu do dekretu arcybiskupa Sawy, ówczesnego ordynariusza wojskowego nr 100/95 z dn. 31 stycznia 1995 r. o erygowaniu Prawosławnej Parafii Wojskowej w Białymstoku pod wezwaniem św. app. Piotra i Pawła przy ul. Kalinowskiego przeniósł Prawosławną Parafię Wojskową w Białymstoku do obiektu z cerkwią pod wezwaniem św. Wielkiego Męczennika Dymitra Sołuńskiego przy ulicy Warszawskiej 16.

W związku ze zmianą patrona parafii ustanowił nowe święto parafialne na dzień 8 listopada każdego roku (w dniu pamięci św. wielkiego męcz. Dymitra wg starego stylu).

Arcybiskup Jerzy jednocześnie podziękował diecezji białostocko-gdańskiej za udostępnienie na okres przeszło 25 lat cerkwi pw. św. Marii Magdaleny „na górze” na potrzeby dotychczasowej parafii wojskowej.

Marta Łuksza



## Modlitwa za dusze poległych na Polu Chwały

17 września br., pod pomnikiem ku chwale żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza w Wytycznie, z udziałem Pary Prezydenckiej, odbyły się uroczystości upamiętniające 81. rocznicę sowieckiej napaści na Polskę.

W uroczystościach uczestniczyli m.in. Komendant Główny Straży Granicznej gen. dyw. SG Tomasz Praga, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Błażej Spychalski, Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch, Zastępca Prezesa IPN dr Mateusz Szpytma, przedstawiciele służb mundurowych podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministrowi Obrony Narodowej, przedstawiciele duchowieństwa: Biskup Polowy WP Józef Gózddek, Prawosławny Ordynariusz Wojskowy abp Jerzy (Pańkowski), Ewangelicki Dziekan SG ks. płk SG Kornel Undas, a także reprezentanci władz wojewódzkich, samorządowych oraz kombatancki.



Uroczystości w Wytycznie rozpoczęły się krótkim wystąpieniem Komendanta Głównego SG – gen. dyw. Tomasza Pragi, który mówił – „Tu, pod Wytycznem, po dwóch tygodniach walk z przeważającymi siłami wroga, żołnierze Zgrupowania KOP stawili heroiczny opór oddziałom sowieckim. Mówię o tym z wielką dumą, bo nasza formacja czuje się spadkobiercą chlubnych tradycji Korpusu Ochrony Pogranicza. Świadczą o tym między innymi historyczne mundury, w których występuje dziś kompania reprezentacyjna Straży Granicznej”.

Następnie przemówienie okolicznościowe wygłosił Prezydent RP Andrzej Duda, który powiedział m.in.: „Wojna w osamotnieniu przeciwko dwóm wielkim militarnym potęgom nie dała się rozstrzygnąć na naszą korzyść. To było dążenie do unicestwienia polskiej inteligencji i narodu. To się nie udało, bo w polskim narodzie tkwił głęboko etos walki o Ojczyznę”. Prezydent podkreślał też rolę oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza w walkach z sowietami w 1939 roku. *Mówiło się, że KOP był formacją elitarną. Wtedy właśnie, w tamtych dniach, potwierdził to w sposób wymowny. Przeszedł do historii polskiej wojskowości.*

Podczas bitwy pod Wytycznem na przełomie września i października 1939 r., Zgrupowanie żołnierzy KOP, dowodzone przez generała Wilhelma Orlik-Ruckemanna, stawiało opór wkraczającym od wschodu oddziałom sowieckim. Bitwa ta była ostatnim akcentem obrony polskich kresów wschodnich, a zarazem ostatnim starciem regularnego Wojska Polskiego z wojskiem sowieckim.

Po Apelu Poległych odmówione zostały przez ordynariuszy wojskowych modlitwy za dusze poległych na polu chwały, a następnie na cmentarzu wojennym obok Kopca Chwały KOP złożono wieńce. Uroczystość zakończył koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej oraz defilada Kompanii Reprezentacyjnej Straży Granicznej.

ks. ppłk SG Adam Weremijewicz



## Poświęcenie Sztandaru 9. Łódzkiej BOT

19 września br. 9. Łódzka Brygada Obrony Terytorialnej im. Stanisława Sojczyńskiego, jako siódma Brygada OT, otrzymała własny sztandar wojskowy. W tym uroczystym dniu odbyła się również przysięga wojskowa łódzkich Terytorialsów.

fot. R. Mirowski



Piętnasta, w historii 9. Łódzkiej Brygady OT, przysięga wojskowa rozpoczęła się o godz. 11.00 na terenie koszar 31. Wojskowego Oddziału Gospodarczego w Zgierzu. Podczas uroczystości słowa roty wypowiedziało 41 żołnierzy, którzy ukończyli 16-dniowe szkolenie podstawowe. Wszystkich złączyło marzenie o założeniu munduru oraz chęć służby

dla Ojczyzny i społeczeństwa. Nowi Terytorialszi, jako pierwsi złożyli przysięgę na sztandar 9 Łódzkiej Brygady OT, który na początku uroczystości w obecności Sekretarza Stanu w MON Wojciecha Skurkiewicza został wręczony Dowódcy Łódzkich Terytorialsów płk. Pawłowi Wiktorowiczowi. Wręczenia sztandaru dokonał Dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej gen. dyw. Wiesława Kukuła. Sztandar wojskowy jest najważniejszym znakiem jednostki wojskowej, symbolem najwyższych wartości, honoru, męstwa i tradycji, których Ojczyzna wymaga od swoich żołnierzy. Jest także symbolem więzi ze społeczeństwem, które w dowód szacunku dla wojska jest jego fundatorem. Poświęcenia sztandaru oraz błogosławieństwa żołnierzom po przysiędze udzielił ks. ppłk SG Adam Weremijewicz, reprezentujący Prawosławny Ordynariat Wojska Polskiego.

Formowanie 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej rozpoczęło się 15 stycznia 2018 roku. Sztab Brygady ma swoją siedzibę w Łodzi. W ramach brygady funkcjonują dwa bataliony – w Kutnie oraz Zgierzu. W przyszłości planowane jest sformowanie trzeciego batalionu w Łasku.

ks. ppłk SG Adam Weremijewicz



## Ruch służbowy w POWP

Dekretem nr 8/20 z dnia 27 listopada br. arcybiskup Jerzy, Prawosławny Ordynariusz Wojskowy, mianował ks. por. Rafała Pagóra p.o. Proboszcza Prawosławnej Parafii Wojskowej pw. św. wielkiego męcz. Dymitra Sołuńskiego w Białymstoku oraz powierzył Mu opiekę nad przyległym obiektem przy ul. Warszawskiej w Białymstoku, z dniem 1 grudnia 2020 r.

Dekretem nr 9/20 z dnia 27 listopada br. arcybiskup Jerzy, Prawosławny Ordynariusz Wojskowy, w związku z objęciem funkcji Dziekana Wojsk Lądowych i zakończenia działalności Prawosławnej Parafii Wojskowej pw. św. Piotra i Pawła w Białymstoku, zwolnił ks. płk. Andrzeja Jakimiuka ze stanowiska proboszcza w/w parafii z dniem 30 listopada 2020 r. oraz dekretem nr 10/20 przypisał Go do kleru Katedralnej Parafii Wojskowej pw. św. Jerzego Zwycięzcy w Warszawie, z dniem 1 grudnia br.

Dekretem nr 11/20 z dnia 30 listopada br. arcybiskup Jerzy, Prawosławny Ordynariusz Wojskowy, stosownie do złożonej prośby, zwolnił ks. Tomasza Rubczewskiego ze stanowiska wikariusza Katedralnej Parafii Wojskowej pw. św. Jerzego Zwycięzcy w Warszawie, skreślił Go z kleru Diecezji Wojskowej – Prawosławnego Ordynariatu Wojska Polskiego oraz błogosławił na przejście do innej diecezji PAKP, z dniem 1 grudnia.

Marta Luksza



fot. M. Luksza

# Małe poświęcenie wojskowej



fol. K. Kania (5)



# cerkwi w Białymstoku



fot. M. Łuksza (11)

## Odprawa SG w siedzibie ordynariatu

**23 września br., w siedzibie Prawosławnego Ordynariatu Wojska Polskiego odbyła się odprawa kapelanów, którzy na co dzień pełnią służbę duszpasterską w Straży Granicznej.**

Odprawę rozpoczął arcybiskup Jerzy, Prawosławny Ordynariusz Wojskowy. Ordynariusz wojskowy w słowie skierowanym do kapelanów podziękował za pełnioną posługę i jednocześnie zwrócił uwagę na wyzwania pojawiające się podczas jej pełnienia.

Następnie głos zabrał Dziekan Straży Granicznej ks. ppłk SG Adam Weremijewicz, który poruszył poszczególne zagadnienia dotyczące służby kapelana oraz jej specyfiki. Podczas odprawy kapelani podsumowali dotychczasowe działania w poszczególnych oddziałach oraz omówili aktywny plan działania i przedsięwzięć na przyszłość. W odprawie udział wzięli wszyscy prawosławni kapelani Straży Granicznej: ks. ppłk SG Adam Weremijewicz - Prawosławny Dziekan SG, ks. por SG Piotr Nestoruk - kapelan podlaskiego oddziału SG, ks. por SG Paweł Siebiesiewicz kapelan Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie (uczestniczący



foto. M. Łuksza

w odprawie za pomocą video rejestratora) oraz ks. por SG Dariusz Bojczyk - kapelan bieszczadzkiego oddziału SG.

**ks. por SG Dariusz Bojczyk**



## Przysięga 7. Pomorskiej Brygady WOT

**27 września br., na terenie 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku, odbyła się przysięga żołnierzy 7. Pomorskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej.**

Słowa roty przysięgi wypowiedziało 38 ochotników, którzy przed dwoma tygodniami wcieleni zostali w szeregi gdańskiej Brygady i ukończyli 16 dniowe szkolenie podstawowe. Wśród wypowiadających słowa przysięgi znaleźli się głównie mieszkańcy Malborka, Sztumu, Tczewa, Słupska i Kościerzyny. Byli to ludzie reprezentujący na co dzień różne zawody, m.in.: dziennikarz, sędzia piłkarski, nauczyciele akademicy.

Podczas uroczystości Prawosławny Ordynariat WP reprezentował ks. kmdr Daniel Popowicz, Dziekan Marynarki Wojennej, który udzielił zaprzysiężonym żołnierzom błogosławieństwa.

**ks. kmdr Daniel Popowicz**



foto. 7. pomorska Brygada WOT



## Obchody święta WOT w prawosławnej świątyni

**24 września br., w cerkwi katedralnej Prawosławnego Ordynariatu Wojska Polskiego, odbyło się nabożeństwo dziękczynne w intencji Wojsk Obrony Terytorialnej. Nabożeństwu przewodniczył Jego Ekscelencja arcybiskup Jerzy, Prawosławny Ordynariusz Wojskowy w asyście kapelanów.**

Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej przejęło i kultuwyje dziedzictwo tradycji Komendy Głównej Armii Krajowej. Święto Wojsk Obrony Terytorialnej jest obchodzone 27 września. To właśnie z tej okazji, już po raz trzeci, w katedralnej cerkwi Prawosławnego Ordynariatu Wojska Pol-

skiego odbyło się nabożeństwo w intencji Wojsk Obrony Terytorialnej, któremu przewodniczył abp Jerzy, Prawosławny Ordynariusz Wojskowy w asyście kapelanów Prawosławnego Ordynariatu WP. We wspólnej modlitwie uczestniczył generał dywizji Wiesław Kukuła, Dowódca Wojsk Obrony

Terytorialnej, jak również kadra dowódcza, oficerowie, podoficerowie, żołnierze i pracownicy WOT.

Wszystkich zgromadzonych w świątyni gości przywitał Dziekan Wojsk Obrony Terytorialnej ks. kpt. Tomasz Paszko. Zwracając się do żołnierzy WOT, scharakteryzował ich służbę znanym cytatem: *Kto jest wierny w rzeczach małych, daje rękojmię wierności w rzeczach wielkich.*

Natomiast abp Jerzy, nawiązując do aktualnej sytuacji epidemicznej, w swoim słowie skierowanym do „terytorialistów” powiedział: *Chciałbym w imieniu nas tutaj zebranych, a szerzej mówiąc w imieniu całej społeczności Kościoła Prawosławnego, ale myślę, że również w imieniu wszystkich obywateli, podziękować za Waszą służbę, za Wasz trud, który w tym roku nabrał niespodziewanych i nieoczekiwanych wektorów.(...) Stanęliście Państwo na wysokości zadania, nie tylko w wymiarze wojskowym. Dlatego sądzę, że cała nasza społeczność, wszyscy obywatele Polski, z dumą patrzyli na to, co robiliście w tych pierwszych dniach, tygodniach i miesiącach wybuchłej epidemii. Za to wszystko chciałbym dzisiaj Wam serdecznie podziękować.* Wojskowy ordynariusz podziękował także ks. kpt. Tomaszowi Paszko za jego oddaną i charyzmatyczną służbę pełnioną na stanowisku dziekana WOT mówiąc, że ks. *Tomasz żyje tym wojskiem i żyje problemami oraz radościami Wojsk Obrony Terytorialnej.*

Na zakończenie głos zabrał dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej gen. dyw. Wiesław Kukuła. Zgromadzeni na modlitewnej uroczystości usłyszeli słowa dziękczynienia Bogu za wszystkie, także i te trudne doświadczenia, które przyniósł miniony rok, oraz wyrazy podziękowania skierowane do żołnierzy i kapłanów za ich służbę. *Przybyłem tutaj, by dziękować Bogu za ten rok, który mimo, że okazał się rokiem nietatwym, rokiem próby, to dowiódł nam wszystkim, że Pan Bóg miał wobec Wojsk Obrony Terytorialnej plan. My poszliśmy za tym. Realizowaliśmy ten plan. Okazaliśmy się godni tego, aby sprostać misji i wyzwaniom, które przed nami postawił. Przybyłem tutaj dzisiaj również po to, aby w tym wspaniałym gronie, wraz z moimi oficerami, podoficerami, żołnierzami, pracownikami dowództwa, poprzez solidarność z moimi wspaniałymi żołnierzami wyznania prawosławnego, prosić Boga o kolejne łaski -* mówił generał Kukuła.

Po nabożeństwie Dowódca WOT gen. Wiesław Kukuła został odznaczony przez abp. Jerzego Odznaką Pamiątkową Prawosławnego Ordynariatu Wojska Polskiego.

Dalsza część uroczystości odbyła się w siedzibie Ordynariatu, podczas której, decyzją Ministra Obrony Narodowej z okazji święta Wojska Polskiego, ks. kpt. Tomasz Paszko otrzymał Brązowy Medal Siły Zbrojne w Służbie Ojczyźnie.

Wojska Obrony Terytorialnej to najmłodszy z pięciu rodzajów sił zbrojnych występujących w Wojsku Polskim. Tworzenie systemu obrony terytorialnej w Polsce, w obecnej formie, miało swój początek w roku 2015. Formalnie WOT zostały utworzone 1 stycznia 2017 na podstawie ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie-



fol. M. Łuksza (2)

których innych ustaw, która została podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę 20 grudnia 2016.

Wojska Obrony Terytorialnej posiadają bardzo szeroki wachlarz zadań i kompetencji. W czasie pokoju powinny być gotowe przede wszystkim do realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego, przeciwdziałania klęskom żywiołowym i likwidowania ich skutki, prowadzić akcje ratownicze i poszukiwawcze, chronić zdrowie i życie ludzkie oraz mienie. Poza tym utrzymać powszechną gotowość do obrony terytorium Rzeczypospolitej Polskiej kształtować w społeczeństwie postawy patriotyczno-obywatelskie, oraz współpracować z samorządem terytorialnym i innymi służbami mundurowymi. Podczas wojny, WOT powinny stanowić wsparcie dla regularnych pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych Wojska Polskiego w strefie bezpośrednich działań bojowych. Ponadto, mają być zdolne do prowadzenia na terenie kraju samodzielnych działań nieregularnych, przeciwdywersyjnych i przeciwdesantowych. Pomimo, że WOT są w dalszym ciągu w trakcie formowania i organizacji to wszystkie stawiane przed nimi zadania wykonują z dużą starannością i profesjonalizmem.

**ks. plk Jerzy Mokrauz**

# 10-lecie Fundacji „Dorastaj z Nami” w Pałacu Prezydenckim

5 października br., w Pałacu Prezydenckim, odbyła się uroczystość 10-lecia istnienia Fundacji „Dorastaj z Nami”, podczas której zostały wręczone stypendia 13 nowym podopiecznym fundacji oraz odbyła się prezentacja książki pt. „Śmierć warta zachodu”.

W ramach „Ogólnopolskiego Programu Pomocy Systemowej – Koalicja: Razem dla Bohaterów”, dyplomy stypendialne z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy i Pierwszej Damy Agaty Kornhauser – Dudy otrzymały dzieci, których rodzice zginęli, bądź zostali poszkodowani na służbie. Już po raz czwarty Program został objęty Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Program skupia się na najważniejszych wymiarach rozwoju dziecka: edukacyjnym, psychologicznym, na przygotowaniu go do wejścia na rynek pracy.

W słowie skierowanym do zebranych, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda powiedział: *Nie mam żadnych wątpliwości, że to jest absolutnie jeden z najważniejszych patronatów, jakich udzielam.* Kierując się ze słowem do młodzieży i dzieci, podziękował im za to, że po raz kolejny zechcieli przyjść do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Z kolei Pierwsza Dama podkreśliła, że dzięki determinacji pracowników Fundacji oraz dzięki ich umiejętności „gromadzenia wokół siebie ludzi dobrej woli, ludzi, którym na sercu leży dobro podopiecznych” z powodzeniem udaje się prowadzić działalność pomocową oraz pokonywać różnego rodzaju trudności.

Od początku swego istnienia Fundacja „Dorastaj z Nami” objęła opieką 255 podopiecznych. Fundacja zapewnia pomoc psychologiczną, specjalne warsztaty i zajęcia. Celem działania Fundacji jest długofalowe wsparcie edukacji dzieci i młodzieży od najmłodszych lat do osiągnięcia pełno-



fot. Fundacja „Dorastaj z Nami”

letności lub, jeżeli będą kontynuować naukę, do ukończenia 25 roku życia.

Fundacja rozwija skierowany do pracowników i funkcjonariuszy służb publicznych program „Służba i Pomoc”, objęty Patronatem Honorowym Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

W uroczystości, która odbyła się w Pałacu Prezydenckim, uczestniczyli między innymi: Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Andrzej Barkowiak oraz Prawosławny Kapelan Krajowy Straży Pożarnej o. archim. Sergiusz (Matwiejczuk).

**o. archim. Sergiusz (Matwiejczuk)**



## Inauguracja roku akademickiego w Dęblińskiej Szkole Orłąt

**We wtorek, 6 października br. odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego 2020/21 w Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie. Na studiach wojskowych rozpocznie naukę 116 podchorążych, którzy kształcić się będą na kierunkach i specjalnościach studiów: lotnictwo i kosmonautyka oraz nawigacja i logistyka. W sumie nowy rok akademicki rozpocznie 522 podchorążych.**

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele garnizonowym. Podczas nabożeństwa ks. płk Aleksy Andrejuk, Zastępca Prawosławnego Ordynariusza Wojskowego złożył okolicznościowe życzenia i odmówił modlitwę.

Główne uroczystości odbywały się w Klubie Uczelnianym. Po wprowadzeniu sztandaru LAW i odśpiewaniu Hymnu Państwowego Rektor - Komendant gen. bryg. pil. dr. Piotr Krawczyk powitał przybyłych gości oraz zgromadzoną kadrę i pracowników cywilnych. Kulminacyjnym momentem uro-

czystości było złożenie ślubowania, po którym odśpiewano Pieśń Rycerską oraz wręczono indeksy przedstawicielom podchorążych i studentów cywilnych.

Rektor - Komendant w swym przemówieniu zwrócił uwagę na zmiany i wyzwania w procesie kształcenia wymuszone epidemią COVID 19 podkreślając, iż akademia stanęła na wysokości zadania w obliczu tego wyzwania. Na zakończenie przemówienia Rektor-Komendant zwrócił się do podchorążych: *Posmakowaliście już trudu, potu, łez i zmęczenia*



oraz wyczerpania. To jeszcze wszystko będzie, ale będzie też radość i ogromna satysfakcja ze świadomości poznawania rzeczy nowych i niezwykłych. (...) Będzie dumą z munduru. Poczujecie satysfakcję, co to znaczy być podchorążym i już na całe życie zostanie z Wami najpiękniejsza melodia i wyjątkowe słowa Marszu Lotników.... To trzeba przeżyć! To warto przeżyć! Gratuluję Wam tej przygody!

Następnie odbyło się wręczenie przez Dyrektora Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego MON Jakuba Mykowskiego, Inspektora Sił Powietrznych gen. dyw. pil. Jacka



foto. M. Serafin (2)

Pszczoły i Rektora – Komendanta gen. bryg. pil. dr Piotra Krawczyka medali MEN i MON oraz nagród rektorskich. Odczytane zostały też listy od Prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz Ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka, wystosowane do uczestników inauguracji.

Uroczystość zakończył występ chóru akademickiego i wykład inauguracyjny prof. dr. hab. inż. Grzegorza Kowalczyka „Metody symulacyjne w lotnictwie” oraz odegranie „Marszu Lotników”.

**ks. płk Aleksy Andrejuk**



## Posłuszny jak św. Józef

W pierwszą niedzielę po narodzinach naszego Pana Jezusa Chrystusa wspominamy człowieka, który odegrał kluczową rolę w Bożym planie wcielenia Jego Syna. To wspomnienie św. Józefa Oblubieńca, ojczyma Jezusa; człowieka, który nie tylko pokazuje nam, co to znaczy przyjąć powołanie do ojcostwa, ale także daje doskonały przykład tego, jak ważne jest słuchanie i posłuszeństwo, gdy Bóg przemawia.

Relacje ewangeliczne o św. Józefie Oblubieńcu ograniczają się głównie do opowieści o Narodzeniu. Poza krótką wzmianką o nim, dokonaną przez Bogurodnicę, o czym wspomina św. Łukasz pisząc o 12-letnim Jezusie nauczającym starszych w Świątyni (2, 42-50), wydaje się, że św. Józef praktycznie nie istnieje w życiu Jezusa. Z Protoewangelii Jakuba wiemy, że Józef był już starym człowiekiem, kiedy został wybrany przez Boga do opieki nad Maryją. Według relacji, to z łaski Józefa wyleciał gołąb i usiadł na jego głowie (wg tekstu Protoewangelii, Maryja miała zostać żoną wdowca, którego wskaże Bóg; cud z gołębiem wskazał Józefa – przyp. tłum.). Były to pierwszy z wielu znaków od Boga, dotyczących opieki Józefa nad Maryją i w przyszłości Synem Bożym.

Jak pokazuje opowiadanie o narodzinach, Bóg zawsze miał kontrolę, przewodząc tym, którzy byli gotowi słuchać i trwać w posłuszeństwie. Widzimy to w wyborze Józefa, jak również w anielskim zwiastowaniu Maryi o cudownym poczęciu Syna Bożego przez Ducha Świętego. Boża miłość

i kierownictwo trwały przez pierwsze lata życia małego Chrystusa. I Bóg był nawet skłonny użyć niewierzących, aby osiągnąć swój ostateczny cel, ponieważ czytamy w poprzednich wersetach z Ewangelii św. Mateusza, że mędrcy, poganie ze Wschodu, również posłuchali objawienia otrzymanego we śnie i odmówili podania Herodowi miejsca przebywania Chrystusa - Dziecięcia (Mt 2, 12). To zdumiewające, jak Bóg może wykorzystać nawet tych, którzy w Niego nie wierzą, do osiągnięcia swoich celów.

W Ewangelii czytamy o trzech przypadkach, w których Bóg przemówił do Józefa w związku z bezpieczeństwem młodego Jezusa.

Po pierwsze, anioł ostrzega Józefa o ogromnym niebezpieczeństwie, jakie grozi Chrystusowi, gdyby pozostał w Betlejem. Herod, bojąc się małego „Króla Żydów”, którego mędrcy przyszli uhonorować, postanowił zabić wszystkie dzieci płci męskiej w wieku do dwóch lat, mieszkające w Betlejem i okolicznych miejscowościach. Oznaczało to, że Święta Rodzina musiała przebyć spory dystans, aby uchronić się przed edyktem morderczego króla. Anioł Pański powiedział Józefowi, aby uciekł z Jezusem i Maryją do Egiptu, i czekał na kolejne objawienie od Pana (Mt 2, 13). Będąc posłusznym i wiernym człowiekiem, Józef zrobił, co mu powiedziano, ratując życie małego Jezusa. Po raz kolejny rodzina Józefa była w ruchu, tym razem jednak nie z kobietą w ciąży, ale z małym dzieckiem.

► Drugie objawienie, które otrzymał Józef, miało miejsce po śmierci Heroda, kiedy to powiedziano mu we śnie, aby opuścił Egipt i powrócił do ziemi Izraela. W relacji ewangelicznej pojawia się teraz interesujący zwrot, kiedy Józef dowiaduje się, że Archelaos, syn Heroda, panuje w Judei. Wydaje się oczywiste, że okrucieństwo Archelaosa było równe lub nawet większe niż okrucieństwo jego ojca, skoro cesarz rzymski August Cezar wygnał go za nie. Teraz Józef otrzymuje trzecie objawienie od Boga i przenosi swoją rodzinę w okolice Galilei, do miasta Nazaret.

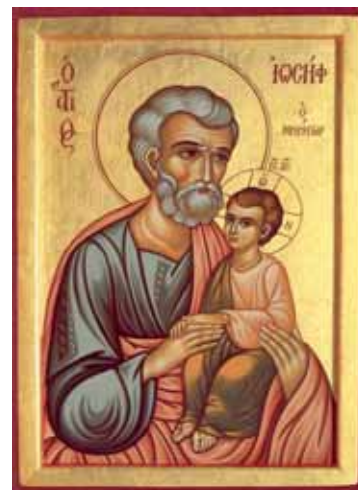
Jak widać z całej tej interakcji między Bogiem a Józefem, Bóg zawsze miał kontrolę, prowadząc Józefa, gdy przynosił Jezusa i Maryję w bezpieczne miejsce. I chociaż jest całkiem niezwykle, że Bóg przemówił do Józefa przez swoich posłańców, to jeszcze bardziej niezwykle jest to, że Józef słuchał. I nie tylko słuchał, ale także był posłuszny, w wyniku czego potencjalna tragedia została zażegnana.

Zwróćmy uwagę, jak Bóg komunikował się z Józefem: nie był to jakiś wielki, cudowny znak. Nie było to wynikiem bezpośredniego, fizycznego odwiedzenia go przez anioła z nieba. Z pewnością trudno byłoby zignorować każdą z tych form interwencji. Zamiast tego, Bóg zdecydował się rozmawiać z Józefem we śnie, przez sny. To był cichy, cichutki głos, podobny do spotkania proroka Eliasza, kiedy znajdował się on w najgorszym momencie swojego życia, ukrywając się przed Achabem i Jezebel na górze Horeb. Eliasz spotkał Boga nie w potężnym wietrze, trzęsieniu ziemi czy w ogniu, ale w szumie delikatnej bryzy (3 Kr. 19, 11-12). Tak właśnie często będziemy otrzymywać nasze objawienia: w ciszy nocy lub w ciszy dnia. Ten sam Bóg, który stworzył grzmoty i błyskawice, trzęsienia ziemi i wulkany, jest tym samym Ojcem Niebieskim, który stworzył delikatny deszcz. On jest tym samym Bogiem i musimy słuchać Jego głosu, płynącego jak lekki wiatr, z taką samą uwagą, jak wtedy, gdy mówi głosem gromu.

Jak widzimy z tego sprawozdania ewangelicznego, aby słuchać Boga, musimy być otwarci na Jego kierownictwo. Objawienie, odkrycie woli Bożej w naszym życiu, wymaga czegoś więcej niż tylko pary uszu: wymaga czułego serca, które jest chętne słuchać w odpowiedzi na wezwanie. Wielu z nas dzisiaj nie wierzy, że Bóg będzie komunikował się z nami bezpośrednio. Podejmujemy modlitwy bez oczekiwania, że otrzymamy odpowiedź. Może Bóg próbuje z nami rozmawiać, ale my jesteśmy zbyt zajęci słuchaniem uszami, a nie sercem? Może nie chcemy Boga, który przemawia w naszych snach lub przy łagodnym wietrze; może chcemy Boga, który przemawia gromami i trzęsieniami ziemi? Jeśli na to czekamy, to obawiam się, że tracimy wiele z tego, co Bóg chce nam powiedzieć.

Musimy zacząć słuchać jak Józef, odbierać, jak Bóg przemawia przez swoich aniołów. Podczas chrztu i bierzmowania każdy z nas otrzymuje anioła stróża. Wielu z nas postrzega swojego anioła tylko jako niemego drugiego pilo-

ta, który po prostu jedzie z nami na przejażdżkę. I chociaż jest to częściowo prawdą, wierzę, że nasi aniołowie są również posłańcami objawień Bożych. Widzimy to we wszystkich trzech ostrzeżeniach, jakie Józef otrzymał w Ewangelii. Bóg posłużył się swoimi niebiańskimi posłańcami, aby przekazać swoje nakazy. Warto zauważyć, że nawet pogańscy mędrcy zostali ostrzeżeni przed zbliżającym się niebezpieczeństwem. Skoro Bóg zechciał wysłać swoich posłańców do pogan, to z pewnością posłużył się naszymi aniołami stróżami, aby zapewnić nam bezpieczeństwo.



Słuchanie na podobieństwo Józefa oznacza słuchanie z sercem nastrojonym i gotowym na otrzymywanie wskazówek od Boga. A kiedy otrzymujemy tę wiadomość, musimy być posłuszni. Relacja ewangeliczna miałaby zapewne inne zakończenie, gdyby Józef zignorował ostrzeżenia, które otrzymał w swoich snach. Może mógł po prostu odrzucić je jako koszmary i zignorować objawienie, które dał Bóg. Jestem pewien, że gdyby policzył koszty w czasie i pieniądzu, mógłby pomyśleć, że łatwiej będzie po prostu zostać tam, gdzie był i zaryzykować. Ale ludzie, którzy chcą, by Bóg ich użył, nie będą liczyć kosztów w czasie ani w pieniądzu, ponieważ wiedzą, że Bogu należy być posłusznym.

W naszej świeckiej kulturze nie ma miejsca dla aniołów czy niebiańskich objawień. Ludzie, którzy twierdzą, że rozmawiali z aniołami, są ogólnie uważani za szalonych. Ale jako chrześcijanie wiemy, że Bóg nie jest jakąś odległą, nieobecną zbiorową świadomością, która ma niewielki lub żaden wpływ na nasze codzienne życie. Zamiast tego wiemy, że jest Bogiem żywych; kochającym Ojcem, który każdego dnia działa w naszym imieniu.

Pozwólmy więc Bogu trochę podzielać! Może następnym razem, gdy usłyszymy ten cichy głos w naszym sercu, nakłaniający nas do zrobienia czegoś, powinniśmy podziękować Bogu za to objawienie, a następnie być posłusznym. Potraktuj te myśli jako bezpośrednie przesłanie od Boga, dane poprzez twojego anioła stróża. Pamiętaj, że Bóg jest w tym samym miejscu, w którym zawsze był; to my się przeprowadziliśmy. Dlatego zobowiązmy się do powrotu do prawdziwego centrum naszego życia, pozostawiając siebie otwartymi na prowadzenie przez Boga. Niech każdy z nas nauczy się słuchać jak Józef, a może w jakimś drobnym stopniu też będziemy mogli uratować Chrystusa przed światem, który jest zdecydowany zniszczyć Go i Jego przesłanie o zbawieniu.

**diakon Michael Schlaack, tłum. Gabriel Szymczak**



# Rozważania o życiu i wierze

**igumena Tryfona, przełożonego monasteru Miłosiernego Zbawiciela, położonego na Vashon Island, Waszyngton.**

## Gdzie jest Bóg?

Bóg jest Bogiem miłosiernym, szybkim w przebaczeniu, szybkim w okazywaniu miłosierdzia i szybkim w objęciu nas, kiedy się do Niego zwracamy. Na całą wieczność nasz Bóg postanowił stworzyć rodzaj ludzki na Swój obraz i podobieństwo, dając Swoim stworzeniom możliwość obcowania z Nim w nieskończoności, jaką jest czas. Dał nam wolną wolę, pozwalając nam wybrać lub odrzucić relację z Nim. My, w naszej wolności, możemy wybierać między dobrem (Bogiem) i złem (szatanem) – tak, to jest nasz wybór.

Zwykle możemy odróżnić dobro od zła. Morderstwo i kradzież oczywiście znajdują się w obozie zła, podczas gdy dobroć, filantropia, miłosierdzie i miłość są w obozie świętości i boskości.

Jednak tak wielu uważa, że Bóg jest po prostu mitem, fajnym - ale mało wiarygodnym pomysłem. Gdyby ten Bóg, w którego chcieliby wierzyć, był naprawdę prawdziwy, czyż nie ułatwiłby im zobaczenia Go i odszukania? Jeśli możemy wybrać Boga, dlaczego nie ułatwia On odnalezienia samego Siebie? Dlaczego ten Bóg oczekuje, że uwierzmy w Niego, skoro nie możemy Go ani zobaczyć, ani poczuć? Jeśli istnieje Bóg, dlaczego po prostu nie daje się poznać, pozwalając nam wybrać lub nie wybrać komunii z Nim?

Są to pytania, które stawia sobie wiele osób. Wielu chce wierzyć, że istnieje Bóg, który troszczy się o nich i jest w stanie zmienić ich zmagania z codziennością, ale po prostu nie są w stanie całkowicie poddać się wierze. Filozofia nihilistyczna, która opanowała obecnie serca wielu młodych ludzi, opiera się na rozpaczach epoki, w której było tyle wojen, tyle biedy, tyle morderstw, tyle maltretowanych dzieci, i na pozornie beznadziejnej przyszłości. Jak może istnieć Bóg, skoro na tym świecie jest tyle cierpienia? Jak może istnieć Bóg, kiedy cierpią nawet niewinni, dobrzy ludzie?

## Gdzie jest Bóg?

On jest we wschodzie słońca. Jest we wspaniałych górach i rozległym morzu, które rozciąga się za horyzontem. Jest w delikatnym dotyku dłoni matki, położonej na jej nowo narodzonego dziecka. Jest w ochronnym ramieniu policjanta, który pociesza zagubione dziecko. Jest w słowach rozgrzeszenia, wypowiedzianych przez kapłana po dobrej spowiedzi. Jest w uśmiechniętej twarzy starszej kobiety, patrzącej na młodą parę, trzymającą się za ręce. Jest w cudownym kosmosie podczas ciemnej nocy. Jest w chichocie małego dziecka, bawiącego się z dziadkiem. Jest w ciepłym malutkiego kotka, trzymanego w jednej ręce.

On jest na krzyżu, który uniósł Syna Człowieczego. Jest w chlebie i winie, które stają się Jego Ciałem i Krwią. On jest

przemieniającym Duchem, który zmienia serca i czyni ludzi świętymi. Jest nam bliższy niż nasz własny oddech, bardziej kochający niż uścisk babci chorego dziecka.

Jest wszędzie, bo nie ma takiego miejsca, w którym by nie mógł być. On wszystko wypełnia. Można Go wszędzie zobaczyć, jeśli tylko patrzymy otwartymi oczami i sercem.

## Miłość i miłosierdzie

Nasze obrzędy i praktyki liturgiczne nie są celem samym w sobie, ale otrzymanymi od Boga narzędziami, dzięki którym wchodzimy w głęboki związek z Nim - z Tym, który jest miłością. Istotą naszej chrześcijańskiej wiary jest miłość, ponieważ sam Bóg jest miłością (1 J 4, 8). Zatem nasza chrześcijańska moralność, nasza etyka, a nawet nasze nabożeństwa i obrzędy liturgiczne są nie do pomyślenia bez miłości. A ta miłość nie jest tylko aktem, który wyrósł z poczucia etycznego obowiązku, ale czymś, co łączy nasz świat, ten widzialny, ze światem niebiańskim, światem niewidzialnym. Jeden świat jest doczesny, a drugi jest wieczny, ale oba zostały stworzone przez Boga. Świat doczesny to miejsce, które otrzymaliśmy, aby przygotować się na świat wieczny. Miłosierdzie i miłość są środkami, za pomocą których oba są połączone.

Obrzędy liturgiczne i tradycje religijne mają niewielką wartość, jeśli nie mamy miłości i miłosierdzia. Kiedy wznosimy się do szczerzej, ewangelicznej miłości do innych, stajemy się współpracownikami Boga, ponieważ chrześcijańska miłość i miłosierdzie są najbardziej Boską cechą możliwą dla istoty ludzkiej. Miłosierdzie podobne do Chrystusowego jest wyrazem naszej miłości do Boga, ponieważ w naszej miłości do Boga to miłosierdzie wylewa się na cierpiących i chorych lub bezradnych. Prawdziwe miłosierdzie chrześcijańskie wpływa z miłości i jest jej konkretnym wyrazem.

Sam nasz Pan uczynił miłość i miłosierdzie głównym kryterium, według którego będziemy sądzeni w Dniu Ostatnim (por. Mt 25, 31-46). Spełnieniem prawa jest miłość, a nie poprawność liturgiczna, jak sądzili faryzeusze. Jeśli postrzegamy naszą prawosławną wiarę chrześcijańską tylko w kontekście poprawności liturgicznej i długości naszych nabożeństw, i nie kochamy innych, nie zyskamy nic, co miałoby wieczną wartość. Jeśli nie okazemy współczucia i miłosierdzia każdemu, kogo spotykamy, popełnimy poważną zbrodnię przeciwko naszej wierze prawosławnej i staniemy przed Bogiem, nie mając nic do pokazania z czasu naszego życia.

## Klucz do szczęścia

Łatwo jest oprzeć się dbaniu o siebie, jeśli biegniemy z pełną prędkością, jakbyśmy byli jedynymi, którzy mogą załatwić sprawę. Wszyscy musimy ustalić priorytety, upew-

- ▶ niając się, że skupiamy się na Chrystusie i nie pozwalamy temu, co przemijające, rządzić naszym życiem. Jeśli zwrócimy uwagę na nasze zdrowie, życie rodzinne i duchowe, wszystko inne zadba o siebie. Nie powinniśmy pozwolić, aby życie było tak pełne pracy, że nie mamy czasu na skupienie się na rzeczach, które sprawiają nam radość. Musimy uważać na chwilę, w której Pan wzywa nas do zwolnienia.

Jeśli skupimy się tylko na rzeczach, które nie zostały zrobione i zignorujemy małe rzeczy, które przynoszą radość w naszym życiu, wpadniemy w rutynę. Jeśli ciągle myślimy o tym, gdzie wolelibyśmy mieszkać, o pracy, którą wolelibyśmy mieć lub o zadaniach, które powinny być wykonane, obudzimy się pewnego dnia i zdamy sobie sprawę, że wszystko, czego potrzebowaliśmy do szczęścia, było tuż przed nami. Nie powinniśmy czekać, aby cieszyć się tym, co już mamy.

### **Moc dobrych uczynków**

*„Taka bowiem jest wola Boża, abyście przez dobre uczynki zmusili do milczenia niewiedzę ludzi głupich”* (1 P 2, 15).

Biskup Mikołaj (Velimirović) mówi nam w „Ochrydzkim prologu”, że będzie nam lepiej, jeśli nie będziemy angażować innych w długie debaty i bezowocne dyskusje, ale gdy będziemy zmieniać ich serca naszą miłością i dobrymi uczynkami. Kłócenie się z innymi, nawet w sprawach wiary, jest zwykle bezowocnym przedsięwzięciem i rzadko prowadzi innych do rozważenia prawdziwości twoich słów. Lepiej jest okazywać prawdę świętością życia, cierpliwością i życzliwością w naszej odpowiedzi. Wchodzenie w gorące dyskusje najczęściej prowadzi do impasu, w którym w końcu wygrywają tylko demony.

„Trudno, bracia, dyskutować z ateistą; trudno jest rozmawiać z głupcem; trudno jest zmienić zgorzkniałego człowieka. Tylko z największą trudnością przekonasz słowami ateistę, głupca lub zgorzkniałego”.

„Jeśli kłócisz się z ateistą na jego własnych diabolicznych warunkach, po prostu wzmacniasz demona ateizmu. Jeśli rozmawiasz z głupcem w duchu szyderstwa, ciemność głupoty stanie się większa. Jeśli myślisz o odmienieniu zgorzkniałego człowieka gniewem, po prostu dodasz więcej oliwy do ognia zgorzknienia”.

Odpowiadając człowiekowi zgorzkniałemu, wściekłemu lub głupiemu, mając - jeśli masz - nadzieję na zdobycie go, nie uczynisz dla niego nic i ostatecznie dasz moc demonowi, który pożre duszę tego człowieka i pochłonie też twoją. Myślenie, że musisz udowodnić słuszność swojego punktu widzenia, nie czyni nic dla prawdy, a jedynie daje moc demonom dumy, gniewu i głupoty. Siła i wpływ dobrych uczynków zawsze w końcu zwyciężą.

### **Kiedy jesteśmy złamani**

Zniechęcenie jest rzeczą ludzką tylko wtedy, gdy zawie-

dliśmy w przestrzeganiu naszych norm moralnych, etycznych i duchowych, i ulegliśmy pokusie. Nasza wiara prawosławna uczy, że musimy okazywać współczucie innym, kochać, szybko przebaczać, dawać przykład w naszym chrześcijańskim życiu i zawsze pokazywać światu, że należymy do Chrystusa. Wiemy jednak również, że w większości przypadków nie udaje nam się żyć zgodnie ze standardami Ewangelii, a tym samym nie różnimy się niczym od pogan.

Patrzmy na przykład świętych i zastanawiamy się, dlaczego wydaje nam się, że jesteśmy tak daleko od ich Chrystusowego przykładu życia według Ewangelii. W końcu pogrążamy się w błocie i bagnie grzechu, doświadczając zła, ucisku i choroby. W naszym złamaniu zdradzamy Ewangelię, własne standardy postępowania i oczekiwania innych. Znamy prawdziwość słów: *„Nikt nie jest dobry, tylko Jeden Bóg (Mt 19, 17)”*, ponieważ wielokrotnie zawadzimy w naszej własnej pozornej niezdolności do życia tak, jak wierzymy.

Wiemy, że Chrystus powołał nas do świętości i że daje nam siłę, odwagę, a nawet zdolność do świętego życia. Jednak mimo wszelkich starań okazuje się, że zupełnie nie potrafimy żyć według Ewangelii, zawadzimy w naszym świadectwie przed innymi i zawadzimy naszych przyjaciół i rodzinę, zachowując się w sposób niezgodny z Ewangelią. Jesteśmy złamani, nasz stan graniczny z rozpaczą.

Niemniej jednak, nawet gdy zmagamy się z naszymi grzechami, musimy pamiętać, że zostaliśmy specjalnie stworzeni przez Boga do udziału w Jego Boskości. Zostaliśmy przez Niego powołani i staliśmy się ludem królewskim, specjalnie stworzonym do uczestniczenia i pełnego udziału w życiu Boga. Kluczem do tego życia w Bogu jest skrucha. Nawet w naszym złamaniu nie możemy poddawać się przynębnieniu, ponieważ nasz Zbawiciel szybko wybacza. Kiedy stwierdzamy, że brakuje nam chwały Bożej, musimy zwrócić się do tego samego Boga ze skruchą, wiedząc, że On szybko przebacza.

Kiedy jesteśmy złamani, wrogiem jest rozpacz; powinna ona być postrzegana jako emocja pochodząca od Złego. Nadzieja i przebaczenie to dary, które pochodzą od Boga. W tych czasach, gdy zawiedliśmy w naszym chrześcijańskim powołaniu, musimy przyjąć nadzieję, która przychodzi wraz ze skruszonym sercem i ujrzeć w naszym złamaniu przypomnienie, że nasze serce i umysł zawsze powinny mieć świadomość tego, że Bóg szybko przebacza. Rozpacz jest wrogiem naszego zbawienia, ponieważ gdy jesteśmy w rozpacz, Zły chce, abyśmy uwierzyli, że nie ma nadziei, a zatem nie ma zbawienia. W naszym złamaniu musimy skierować wzrok na naszego Współcierpiącego Zbawiciela, Tego, który podnosi nas z naszego złamania, scalając nas i udzielając nam przebaczenia i życia.

**Igumen Tryfon, tłum. Gabriel Szymczak**

# Jeśli jesteśmy gorsi niż Herod...

Jeden z moich profesorów w seminarium zawsze powtarzał, że czytając świętą Ewangelię lub słuchając słów Jezusa Chrystusa, zawsze powinieneś myśleć o sobie jako o jednym z ludzi, których Chrystus prostuje. Próbował nas w ten sposób nauczyć, jak czytać Ewangelię z pokorą. Cóż bowiem możemy wziąć dla siebie z nauki Pana, jeśli czujemy, że w jakiś sposób zachowujemy już wszystkie Jego nauki? Korzyść dla nas jest niewielka, jeśli przyjdziemy do Pana wierząc, że już jesteśmy sprawiedliwi; korzyść jednak jest nieskończenie wielka, jeśli uważamy się za tych, którzy pilnie potrzebują Jego uzdrawiającego dotyku.

W Ewangelii wg św. Mateusza mamy fragment mówiący o gniewie Heroda i wymordowaniu 14.000 niewinnych dzieci (2, 13-23). Łatwo jest wyobrazić sobie tę sytuację i natychmiast osądzić postaci, o których mówi Ewangelia. Głównym złym bohaterem jest Herod, który polował na Dziecko, Jezusa, według słów anioła - „aby Je zgładzić”. Szaleństwo Heroda oczywiście poszło znacznie dalej, ponieważ zabił każde dziecko płci męskiej w wieku do dwóch lat, w całym regionie Betlejem. Był naprawdę barbarzyńskim, bestialskim człowiekiem.

Ale nie wystarczy po prostu uznać go za złego człowieka i iść dalej. Jesteśmy już dobrze przygotowani, aby ostrzegać siebie jako niewiele lepszych od niego. Każdy jest zdolny do wielkiego zła. Każdy, kto nie został oczyszczony w swoim sercu, niesie straszne myśli i pragnienia, chociaż może ich nie realizować. Pan mówi nam jednak, że ten, kto ma takie myśli, już popełnił grzech w swoim sercu.

W czym więc jesteśmy podobni do tego szalonego tyra-  
rana, Heroda? Jesteśmy jak on, ponieważ nie dajemy Panu czasu, aby wzrastał w naszych sercach. On przychodzi do nas każdego dnia, jako niemowlę, jako cichy głos, krótka myśl. A co robimy z tą myślą? Zwykle wyrzucamy ją z naszych umysłów i serc tak szybko, jak to tylko możliwe. Ponieważ Pan przychodzi do nas w sposób łagodny i pokorny, jak niemowlę, tak łatwo jest Go odrzucić na bok w naszym codziennym życiu. Czasami idziemy dalej, nie tylko odrzucamy Go, ale wręcz niszczymy pamięć o Nim poprzez nasze nieskruszone życie w grzechu.

Święty Paweł mówi o tym, pisząc: *Nieosiągalne jest bowiem tych - którzy raz zostali oświeceni, a nawet zakosztowali daru niebieskiego i stali się uczestnikami Ducha Świętego, zakosztowali również wspaniałości słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, a /jednak/ odpadli – odnowić ku nawróceniu. Krzyżują bowiem w sobie Syna Bożego i wystawiają Go na pośmiewisko* (Hbr 6, 4-6).

Z tego wynika, że każdy z nas ma potencjał, by być tak samo zły jak Herod, a nawet jeszcze bardziej, ponieważ w przeciwieństwie do niego wszyscy posmakowaliśmy łaski Bożej i zostaliśmy oświeceni przez Ducha Świętego, a mimo to czasami wybieramy upadek, bez dążenia do pokuty i powrotu. Nasze serca mogą stać się tak zimne, jak lodowate serce Heroda. Jakie jest rozwiązanie tego straszego

problemu? Jak możemy uniknąć potknięć i upadków, jakim uległ Herod?

Po pierwsze, musimy czcić głos Pana w zwykłych, codziennych sprawach. Jeśli nie oddajemy czci spokojnemu, łagodnemu głosowi Boga, gdy przychodzi do nas delikatnie, w jaki sposób oddamy Mu cześć, kiedy przyjdzie jako król i osądzi całe stworzenie? A czcimy Go, szanując Jego przykazania i Jego nauki, i wypełniając Jego słowa. Kiedy wypełniamy to, co małe, otrzymujemy to, co wielkie. Kiedy codziennie czytamy Ewangelię z gorliwością większą niż ta skierowana ku meczom piłkarskim, mediom społecznościowym czy książkom, okazujemy się godnymi odbiorcami Syna Bożego. To tak, jakbyśmy Go przyjęli do naszego domu zamiast wypędzać Go z naszych umysłów do obcego miejsca (Egiptu).

Herod nie był godnym odbiorcą wiadomości o narodzinach króla, a ponieważ nie przyjął tej wieści z radością, stracił szansę na ocalenie dzięki temu niesamowitemu darowi. Jednak ta porażka się nie skończyła. My możemy uchronić się przed nią uznając, że może istnieć tylko jeden król, a Jego Imię to Jezus Chrystus, Imię, które jest ponad wszystkimi innymi. Musimy robić to, czego ze względu na swoją dumę i arogancję nie zrobiłby Herod.

Jesteśmy wezwani do stanięcia na kolana i poddania się z wdzięcznością Synowi Bożemu i Jego panowaniu nad naszym życiem. Czy jestem gotów uznać, że Jezus Chrystus jest Panem, a ja jestem sługą lub niewolnikiem Boga? Czy też jestem jak Herod, po prostu niezdolny i niechętny do zaakceptowania tego, że ktoś powinien panować nade mną i moim życiem?

Herod myślał o swoim życiu, swojej pozycji i własnym statusie jako czymś należącym do niego. Był w złudzeniu, grzesznym złudzeniu, prowadzącym do śmierci. Myślał o swoim statusie, pozycji i życiu jako o czymś, co powinno być chronione za wszelką cenę, nawet kosztem śmierci tysięcy niewinnych dzieci czy próby zabicia nowonarodzonego Mesjasza. Czy my też jesteśmy w złudzeniu? Czy uważamy nasze życie za nasze własne? Jak moglibyśmy myśleć, że nasze życie jest naszym życiem? Nie dałeś sobie życia. Życie zostało tchnięte w Ciebie przez Tego, Któremu zawdzięczasz swoje istnienie. Ten, Który dał nam życie, również za nas zapłacił i wybawił nas od grzechu i śmierci. Dlatego powinniśmy być wiecznie wdzięczni i radośni, i w tej radości nie tyle powinniśmy iść, co wręcz biec, by objąć Jezusa Chrystusa naszym życiem. Biegnij do Niego! Rośnij w Nim! Stań się z Nim jednością!

Jeśli potraktujemy to poważnie, nie będziemy odczuwać braku, jak Herod, ale odnajdziemy naszą prawdziwą siłę, skarb i życie w życiu Chrystusa, Pana naszego, ponieważ Jemu tylko przynależy wszelka chwała, z Jego Ojcem i Świętym Duchem, amen!

**o. James Guirguis , tłum. Gabriel Szymczak**



1



2



3



4



5

fot. M. Łuksza



6

fot. 7 pomorska Brygada WOT



7



8

fot. M. Łuksza (2)

Na zdjęciach:

- 1-4. Obchody święta WOT w prawosławnej świątyni (24.09.2020 r.)
5. Odprawa SG w siedzibie ordynariatu (23. 09. 2020 r.)
6. Przysięga 7. Pomorskiej Brygady WOT (27.09. 2020 r.)
- 7-8. Ruch Służbowy w POWP (30.11.2020 r.)